

# Powrót do przeszłości

**O**koło 300 starych fotografii pokazujących życie mieszkańców Kórnicy sprzed nawet 100 lat można było oglądać w Boże Ciało (czwartek 26 maja). Wystawa cieszyła się tak wielkim powodzeniem, że organizatorzy zapewniają, że nie zostanie zamknięta i będzie ją można oglądać przez następne tygodnie, a nawet miesiące.

26 maja w sali gimnastycznej przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kórnicy odbyło się „Historyczne popołudnie”, w czasie którego obecni i byli mieszkańcy wioski mogli dowiedzieć się, jak bogatą przeszłość ma ich miejscowość. Świadczyła o tym okazała kolekcja zdjęć i prelekcje m.in. Andreasa Smarskiego – wiceprzewodniczącego Komisji Historycznej Powiatu Prudnickiego, Anny Myszyńskiej – gawędziarki pochodzącej z Kórnicy i Ryszarda Resz-



Wystawą zainteresowani byli zarówno starsi...

czyńskiego – dyrektora ZSP. Spotkanie przygotowała Komisja Historyczna Powiatu Prudnickiego z Notheim wraz z kołem DFK Kórnica.

Skąd się wziął owy powiat prudnicki w nazwie organizacji, skoro Kórnica leży w powiecie krapkowickim? Wyjaśnił to prof. Ralph Wrobel, przewodniczący HKPP: do lat 90. miejscowość należała do powiatu prudnickiego, a jeszcze

wcześniej do powiatu głogóweckiego.

Wojsko, uroczystości kościelne, dawne stroje, szkoła, piłka nożna, chór i orkiestra, pocztówki – między innymi na takie kategorie organizatorzy wystawy podzielili prawie wszystkie stare fotografie, które zbierali przez ostatnie kilka lat. Prawie, ponieważ zbiory Komisji Historycznej Powiatu Prudnickiego są znacznie

większe i już wiadomo, że będą się powiększać o kolejne pamiątki, ponieważ kórniczanie zachęteni rozmachem wystawy przynosili nowe, nieznane zdjęcia.

– O wystawie dowiedziałem się z „Tygodnika Krapkowickiego” i od razu postanowiłem przynieść swoje zdjęcia – mówi Gerard Hulin ze Steblowa, były mieszkaniec Kórnicy. – Grałem w orkiestrze i przyniosłem zdjęcia przedstawiające zjazdy orkiestr na Górze św. Anny, a także przedstawiające piłkarzy LZS i prywatne – mojej rodziny.

Spotkanie uświetnił występ tutejszego zespołu śpiewaczego „Jak leci?”, była również kawa i krajanki upieczone przez zwyciężczynię wojewódzkiego konkursu na najlepszy kolocz – grupę gospodyń pod przewodnictwem Teresy Rybczyk.



...jak i młodzi mieszkańcy.



Mieszkańcy Kórnicy mieli do dyspozycji broszury, w których mogli podpisywać rozpoznane na starych zdjęciach osoby.



Spotkanie uświetnił występ zespołu „Jak leci?”



(am)

Anna Myszyńska (po prawej) opowiadała o swojej młodości w Kórnicy i śląsko-niemiecko-polskiej tożsamości.